

Redakcja i Ekspedycja  
ulica Wrocławska i rog Głębkiej N. 9

ORĘDOWNIK

wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna  
w miesiącu 15 gr. 6 fen. na postacie 20 gr.  
eksportu sprzedaje się po 1 gr.

# ORĘDOWNIK.

OGŁOSZENIA

LISTY

Wydawca: Janusz Głębkiński, ul. Wrocławska, 9.

Rękopiśm.  
nie zwrotną się, ale z odpisem.

## Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Drugi: Kilierska papiera.  
Jutro: Kufary panny.

Poznań, sobota 13. stycznia 1872.

### W naszym położeniu.

Ogólne położenie narodowości naszej pod rządami pruskimi przedstawia nam się coraz jaśniej; czujemy — z każdym rokiem — wyraźniej, na jakich podstawach stoimy. Trudno wszakże powiedzieć, co się więcej do tego przyczynia, czy rezultaty mniej więcej stuletniej polityki rządu pruskiego, systematycznie, jak mu to swymi wyraźnie odgadamy, przeciw nam działającej, czy też rozbudzenie w nas samych większej świadomości siebie. Rzecz będzie się zapewne tak miała, że i jedno i drugie przyczynia się do tego. Bądź co bądź, zaprzeczyc się nie da, że świadomość naszego społecznego stanu budzi się mianowicie w ostatnim czasie bez wyjątku w wszystkich warstwach. Jestto rezultat naszych smutnych, krwawych doświadczeń i owej zbiorowej pracy, którejśmy niejednokrotnie zarzucili, ale odmówić nie można znacznej, szlachetnej dążności.

Z drugiej strony zaprzeczyc się nie da, że stuletnia niewola daje nam coraz dobitniej uczuć, że dziedziczne podstawy materialne naszej społeczności bardzo już nadwężone zostały. Dwa skrzydła — w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku — mamy prawie rozbite, centrum tylko, — W. Księstwo — broni się jeszcze pewną siłą. Ruch na obu skrzydłach narodowości naszej zmaża się, to prawda, ale jeśli uratuje to, co jest, to już dość wiele. O ileśmy stracili na podstawach materialnych bytu, o tyleśmy zyskali na siłach moralnych. Jestto zysk polowiczny i wątpliwej natury, bo gdy w całym tym procesie naszego bytu, punktu stałego oznaczyć nie można, nie możemy wiedzieć, na czym on się skończy.

W sferze życia publicznego, w administracji, w sądownictwie, w szkole, znaczący prawie tyle, co nic; głosu nie mamy tam prawie żadnego i pozostała nam jedynie bierna opozycja. Jeżeli szczerze powiemy, że sprawy tak się jakoś układają, iż nie łatwo pozyskać godność publiczną, jaką np. stróża nocni piastują, to może być w tem niejaka przesada co do faktów, ale z pewnością nie co do tendencji.

Przy tak ściśnionem działaniu, przy tak podwignących tętnicach życia publicznego, całe nasze życie zbiorowe żelazną koniecznością redukuje się na sferę społeczną. Kto broni ogniska domowego, ten broni całosci zbiorowej. To ostatni posterunek, z którego się już cofać nie można, na którym, jeśli się nie zwycięży, się ginie. Myśl takiej obrony kryje się w naszych pracach organizacyjnych, które ratować mają całosc przez jednostki i jednostki przez całosc. Lubimy często sprawę naszą przyrównywać do gnachu, a niebezpieczeństwo do burzy, która szaleje po nad głowami naszymi, starajmy się też o to, ażeby nasze zbiorowe działanie dążyło do tego, by każda część składająca gnacha naszego granitem się stala a gnach burzę przetrzyma.

W położeniu naszym obrona jest trudnym zadaniem, a trudność ta polega głównie na tem, że naprzeciw systematycznie

działającemu przeciwnikowi nie możemy się zdobyć na systematyczny, uorganizowany odpór. Nie mamy dość wykształconego zmysłu praktycznego, rozum politycznego, jak każden naród, który z utratą, niepodległości politycznej traci także sposobność do jego wydoskonalenia, aczkolwiek w takiej właśnie sytuacji zmysł praktyczny jest mu najpotrzebniejszy. Ten zmysł praktyczny możemy sobie jedynie przez to wykształdzić, że będziemy z całą sumiennością badali porządkiem nasze, trudno bowiem kolo siebie radzić, jeżeli się niebezpieczeństwa nie zna. Można wtedy zadość uczynić sumieniu własnemu, ale rezultatów pożądaných nie otrzymamy się żadnych.

Czułe ogólniki, tkliwe serce, zapal ducha, nawet bezwzględne poświęcenie nie wystarczą tam, gdzie sprawa popoliła zewsząd zagrożona. Są między nami ludzie uciewowej wiary, którzy gdy się rozpisyją o naszych sprawach społecznych, gotowi je rozpocząć od ilustracji serca — ile możności jak zegarek bijącego, a kończyć ilustracją róży — ile możności na prawdę wnojejęcej. Po-tęga uczucia jest niezaprzeczenie wielką, niezbędną, atoli w położeniu, w jakim się znajdujemy, nie zawsze i nie o wszystkich roztrząza. Sercem oponować możemy zawsze, nadziejami odychać nikt nam nie zabroni, wszakże, jeżeli po tej stuletniej niewoli mają się naprawdę zżić zyczenia nasze, potrzeba nam koniecznie rękami naszej przyszłości szukać w zmyśle praktycznym, w rozumie politycznym, który też nie leje, sentymentów nie pisze, umysłom nie rozgorączkowsywa, ale mierzy, liczy, działa z obrachowaniem i wytworza rzeczywistość, a nie tylko w nadziei istniejące życie.

Rozpatrzmy się w położeniu naszym. Wszakże stosunki same pędzą nas do tego, lepiej więc rychnie myśleć nad sztuką obrony, aniżeli, żeby nas jej miał czas z konieczności uczyć. Dopókiśmy istnieli dziedziczym ojców naszych, polityka serca wy-starczyć mogła, dziś, gdy tylko praca przy sobie zapewnić możemy, bez zmysłu politycznego nie ostaniemy się. Ten zmysł praktyczny, ten rozum polityczny gdzieś osadzić potrzeba, czy to w jakiej korporacji, czy w rzetelnie ukształconej opinii publicznej, — dość, że gdzieś być winien, gdzieś być musi, bo polityka samego serca w stosunkach, w jakich się dziś znajdujemy, jest przeszarżką.

### Z Koźmina 10. stycznia.

Rok ubiegły, jako stuletnica chwili wolnych dla naszej ojczyzny, zakończył się dla miasteczka naszego dość wesoło. Przyrzekli się do tego częściowo działania świeżo zawiązanego Towarzystwa przemysłowego, dowodząc, że Polacy naszego miasteczka nie tracą otuchy wśród przeważającej liczby innowierców i gromadzą się pod standard osławiony, oraz umiędzą się we własnym kolebku bez pomocy innych żywcem po straconekku zabawić i pocieszyć. Dawniejшие korespondency już nadmieniali o rozwoju Tow. przemysłowego o jego dochodach, działalności, gorącym współudziale dla sprawy publicznej, dziś dodać tylko należy, że Tow., choć już nie tak obzrymym jak początkowo postępuje krokiem, jednakże z każ-

dym dniem znaczenie jego się powiększa. I tak do składu Tow. wchodzi 100 członków, przeszło 150 księzek, mapy starotrytniej i teraźniejszej Polski, pomijając wszelkie sprzęty i dobory zakupione z fundusów Towarzystwa. Dziś po półrocznem istnieniu po zatwierdzeniu wydatków wynoszących przeszło 70 talarów, sprowadzono 300 egzemplarzy ustaw, zdołała kasa Tow. pożyczkowego złożyć pewną sumą jako depozyt do Tow. pożyczkowego. Posiedzenia odbywają się regularnie co sobiwo i niedzielę; rozprawy członków i gości, pogadanka, odpowiedzi na zapytania z puzki, dalej czytanie czasopism, do czego osobnego ustanowiono referenta, wypełniają czas mniej więcej dwóch godzin. Główny członek, p. S. Alabiński który przez kilka posiedzeń zajmowałzewarskie wykłady „o dziejach Polski“ usunął się z ła-lem wszystkich na czas niejaki wskotabści z kółka naszego; za wszelkie jego starania około podniesienia Towarzystwa składa mu Tow. serdeczne podziękowanie z życzeniem polepszenia zdrowia, stałego i wczesnego powrotu do grona naszego. Dnia 27. m. z. urządził Tow. wieczerkę tańcującą, zaszczepioną licznymi dziełami okolicznych obywateli, na które wstawiono się w największym porządku z zupełnem zadowoloniem wszystkich do 4 godz. rano. Począł on przy Nieskończonym, zakończył zaś krótką serdeczną mową przewodniczącego ohsy. Wiecezniejszą. Mowa, podziękowawszy gościom za oddany nam zaszczyt, wytlomaczawszy zebranyemu znaczenie ostatniej w tym roku zabawy, przedstawił w 2-ych wszystkich okropność roku 1772. i stuletnie smutne położenie ziem naszej, napomniął członków, aby przy wytrwałej pracy i moralnem się prowadzeniu rok następny żałoby uczcić chcieli, i tak się zachowywali, aby też smutnej stuletnicy nie zabiedzeli. Zaraz 10. stycznia r. w. rozpozło Towarzystwo żalobę narodową solenną wylęgą w kościele farym, a błagane pienie do Bogarodziei utwierdziło zgromadzonych w starej nigdy nie wygasłej nadziei i dowało otuchy do dalszej pracy na polu narodowem.

Towarzystwo pożyczkowe, założone w 1866 r., liczące przeszło 200 członków, odbyło walne zebranie dnia 27. grudnia z r. celem wykazania czynności kasy, oboru zarządu i przyjęcia nowych członków. Przewodniczącym obrano obywatela J. Wiecezkiego, zastępcą obywatela Kowalewskiego, wzrostę zaś zarządu dawniejszego w liczbie 10 powołowano na rok przyszły. Kapitał obratowy ow. r. z przechodził 18,000 tal. Trudno odgadnąć dla czego Tow. pożyczkowe walnych zebrzań w dziennikach nie ogłasza, dźwiżyć się więc dla tego nie potrzeba; że członkowie zamieszani w malej się tylko liczbie znaleźli.

Tow. św. Wincentego istnieje od 1863. liczące przeszło 60 czł. nie ustaje w swych działalności i tak w ostatnich dniach urządziło ono fantową loteryę w celu wsparcia ubogich. Z zebranych pieniędzy zakupiono ubogim potrzebnej żywności na gwiazdkę.

Trzy powołani wymienione Towarzystwa nie odpowiadają jeszcze zupełnie potrzebom duchowym młodzieży naszego miasteczka, dość często wznawiana propozycja założenia Tow. harmonii i dotychczas nie dojrzała. Są u nas siły muzyczne, wystarczające, ku temu celowi niezbędne, lecz niestety rozprzechcane, zżyczyć by tylko należało, aby ludzie biegli w muzyce jak np. pp. nauwcyciele gorliwie zechcieli zająć się tą sprawą, a przy pomocy Bożej i wytrwałej pracy być może; nie jest jeden zakupony talent się wskrzesi, i z czasu błogie wyla owoco.

Widomości o założeniu *penyonytu dla dziewcząt* naszych jeszcze się nie uzasadnia pomimo to, że potrzeba tegoż coraz bardziej się okazuje. Daj Boże, aby ta myśl szlachetna w czyn się zamieniła, aby cory kolwiek naszej, mając sposobność kształcenia się, później jako światłe obywatelki swy dłoni do sprawy narodowej przelać mogły.





